OGNISKO KRAKOWSKIE

ORGAN ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Rok II. **Kraków, we wrześniu 1937** **Nr. 6**

Po akcji w Krakowie

Przeprowadzona w roku bieżącym akcja cennikowa w Krakowie, zakończona zawarciem układu zbiorowego z dnia 9 sierpnia b. r., wywołała znaczne zainteresowanie w szeregach niezorganizowanych dotychczas pracowników drukarskich. Objawem tego jest zgłaszanie licznych przystąpień nowych członków. W okresie od dnia 1 czerwca b. r. do chwili obecnej przystąpiło do Związku: 15 składaczy ręcznych, 9 składaczy maszynowych, 12 maszynistów, 1 stereotyper, 42 osób personelu pomocniczego i 1 introligatorka. Poza tym w Tarnowie przystąpiło 28 pracowników ukwalifikowanych. Ogółem stan członków Oddziału wzrósł w tym czasie o 108 osób, co oznacza poważne wzmocnienie szeregów organizacji. Prowadzona w dalszym ciągu akcja agitacyjna da niewątpliwie dalsze wyniki.

Wzrost siły liczebnej organizacji musi być przez nas należycie wykorzystany. Wzróść winna odporność pracowników na wszelkie zakusy pracodawców zmierzające do obchodzenia układu zbiorowego i cennika. Jak najrychlej nastąpić winno u każdego pracownika obliczenie wydajności pracy i uregulowanie jej w stosunku do pobieranego wynagrodzenia. Skoro ustawa chroni zawarty przez nas układ zbiorowy, to tym bardziej my sami przestrzegać i bronić go musimy w życiu codziennym. Układ ten tylko wówczas będzie dla nas korzystnym, gdy potrafimy go w całości w życie wprowadzić. Ogół pracowników dopilnować musi, aby nie istniały wypadki przeciągania czasu pracy bez względu na to, czy byłaby to praca płatna jako godziny nadliczbowe, czy też bezpłatny prezent robotnika. Organizacja nie może nadal tolerować nadmiernej gorliwości niektórych bezmyślnych jednostek, szkodzących swym postępowaniem interesom ogółu. Gorliwcom tym zwracamy uwagę, że ustawa przewiduje kary za przekraczanie czasu pracy, a kary te dotknąć mogą nie tylko pracodawców, ale i robotnika.

Układ zbiorowy zgłoszony został w Inspektoracie Pracy VII Okręgu w Krakowie, celem zarejestrowania. Po przyjęciu układu tego przez Drukarnię »Secesja« w Bochni, zgłoszono do rejestru wpis dodatkowy.

Obecnie wchodzimy w okres dalszej pracy nad uzupełnieniem układu zbiorowego. Powołana w myśl punktu 3 układu zbiorowego Komisja Cennikowa rozpoczyna obrady, mające uzgodnić nowe brzmienie cennika drukarskiego. Jakkolwiek więc akcja o sam układ zbiorowy została zakończona, to jednak obrady Komisji traktować należy jako dalszy ciąg akcji. Wypowiadając umowę poprzednią wysunęliśmy, prócz żądania zawarcia układu zbiorowego i podwyżki płac, szereg postulatów, które omawiać będzie Komisja. Zagadnienia postulatów tych mają dla nas wielkie znaczenie, to też ogół członków musi należycie interesować się przebiegiem konferencyj Komisji i nadal stać w pogotowiu do podjęcia w każdej chwili walki o cennik, który dać nam musi odpowiednie warunki pracy.

Skutkiem nieprzewidzianych przeszkód, rozpoczęcie obrad Komisji doznało opóźnienia. Pierwsza konferencja odbędzie się w dniu 23 września b. r.

Akcja w Tarnowie

Utworzona w lipcu b. r. Filia w Tarnowie weszła obecnie w okres akcji cennikowej. Stan organizacyjny Filii, do której należą wszyscy bez wyjątku drukarze pracujący w Tarnowie, pozwala na rozpoczęcie akcji o objęcie drukarń tarnowskich układem zbiorowym, a ujawniony przez członków Filii nastrój bojowy, pozwala żywić nadzieję, że akcja ta przeprowadzona będzie z należytą energią i da pożądany wynik.

Obecną sytuację drukarzy w Tarnowie ilustrują dokładnie następujące cyfry: po 15 zł tygodniowo zarabia 2 drukarzy, do 20 zł — 9, do 25 zł — 6, 35 zł — 1, 45 zł — 1 (składacz linotypowy). Cyfry te mają dostateczną wymowę przedstawiając nędzę pracowników, z których większość stanowią ludzie obarczeni rodziną.

W dniu 12 września b. r. odbyło się, poprzedzone posiedzeniami oficynowymi, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Filii. Wzięli w nim udział delegaci Zarządu Oddziału kol. Butwin K. i Koczub W. oraz 24 członków Filii. Uchwalono jednomyślnie natychmiastowe wszczęcie akcji cennikowej o objęcie Tarnowa układem zbiorowym i cennikiem Oddziału Krakowskiego z zaliczeniem Tarnowa do IV klasy płac. Zarazem wybrano jako delegatów do rokowań kol. Bajona J. i Bulagę A. oraz zastępców kol. Krupskiego W. i Rowińskiego M. W myśl decyzji Zarządu Oddziału w konferencjach brać będzie udział jako delegat Oddziału, kol. Koczub W.

W dniu 13 b. m. Zarządy Oddziału i Filii zwróciły się pisemnie do Inspektora Pracy 40 Obwodu w Tarnowie o zwołanie wspólnej konferencji i wezwanie na nią delegatów Oddziału i Filii oraz przedstawicieli właścicieli następujących drukarń w Tarnowie: Diecezjalna, »Grafia«, Z. Jelenia, L. Styrny i »Współczesna« (I. Engelberg). Pominięto w wezwaniu do rokowań dalszych 6 drukarń, które należą do typu »kurników« i nie zatrudniają żadnego ukwalifikowanego pracownika. Pisma odnośne zostały doręczone Inspektorowi Pracy osobiście przez delegata Oddziału w towarzystwie jednego z delegatów Filii, przy czym ustalona została data pierwszej konferencji na dzień 22 września b. r, godz. 10 rano.

Tak więc akcja w Tarnowie została rozpoczęta. Wynik jej zależnym będzie w pierwszym rzędzie od zdecydowanej postawy kolegów tarnowskich. Zarząd Oddziału dołoży wszelkich starań, aby akcja ta dała wynik dodatni i w razie akcji strajkowej zapewni walczącym pomoc materialną. Kolegów tarnowskich

wzywamy, aby wytrwali w raz powziętym postanowieniu i podporządkowując się karnie wszelkim decyzjom Komisji Cennikowej, w akcji solidarnie wytrwali, dążąc do wyzwolenia się z obecnego wyzysku. Tylko solidarność i wytrwałość oraz karność zapewnić może zwycięskie i rychłe zakończenie akcji.

Znamienne sprawozdanie

Na tegorocznej Międzynarodowej Konferencji Biura Pracy przy Lidze Narodów, która odbyła się 3 czerwca w Genewie, przedstawił dyrektor Biura, p. H. B. Butter, sprawozdanie o sytuacji na rynku pracy. Ta urzędowa publikacja, wolna od jakichkolwiek wpływów politycznych, zawiera szereg nader ciekawych spostrzeżeń i wniosków, z którymi warto bliżej się zapoznać.

Ze sprawozdania wynika, że w ostatnich 12 miesiącach zanotowano poważny wzrost zatrudnienia. Nie ma się jednak pewności, czy istotnie stała równowaga zostanie osiągnięta. Po silnym wstrząsie aparat produkcyjny został znowu uruchomiony i porusza się obecnie z wzrastającą chyżością, lecz nikt nie wie na jak długo starczy mu siły popędowej. Ta niepewność jest tym bardziej uzasadniona, że wzmożenie wytwórczości nastąpiło nie z powodu przystosowania się gospodarki do nowych warunków, lecz na skutek różnych pociągnięć i zarządzeń poszczególnych państw.

Do roku 1930 rozpowszechnione było w szerokich sferach mniemanie, że każdy chcący pracować, pracę znajdzie. Ubezpieczenie i zasiłki na wypadek bezrobocia uważane były za premie dla nierobów, chcących wegetować kosztem społeczeństwa. Byli wprawdzie już wówczas tacy, którzy twierdzili, że nie zawsze poszukujący pracy otrzymuje ją, lecz twierdzeniu temu nie przyznawano racji. Błędny pogląd na celowość zasiłku dla bezrobotnych musiał ustąpić miejsca słusznemu zapatrywaniu, że zasiłki nie tylko umożliwiają bezrobotnym przetrwanie krytycznego okresu, lecz przy tym każdy grosz wydany przez bezrobotnego przyczynia się do zwiększenia obrotu pieniądza, a tym samym do wzmożenia zatrudnienia.

W dalszym ciągu sprawozdanie stwierdza, że bezrobocie dotknęło także te kraje, które są bogate, gęsto zaludnione i posiadają kolonie. Świadczy to, że bezrobocie jest objawem międzynarodowym i dlatego środki przeciwdziałające muszą mieć zasięg międzynarodowy.

Do niedawna panowało przekonanie, że najlepszym lekarstwem na skutki kryzysu jest redukcja płac. Rozumowano, że skoro konsument nie jest w stanie płacić cen dotychczasowych, należy koszt towaru obniżyć tak dalece, by jednak konsument mógł potrzebę kupna zaspokoić. Okazało się jednakże, że mimo obniżki cen konsumcja towarów obniżyła się, co wywołało w następstwie dalszy wzrost bezrobocia. Odwrotnie, w krajach w których utrzymano wyższy poziom płac zanotowano spadek bezrobocia. W wielu krajach uznano już konieczność ustawowego zabezpieczenia robotnikom minimalnych płac, z czego wynikły ustawy o umowach zbiorowych, sądach rozjemczych itp.

Nastąpiła też zmiana poglądów na sprawę długości dnia pracy. W roku 1929 minęło 10 lat od chwili gdy na międzynarodowej konferencji uchwalono wprowadzenie ustawowego 8-godzinnego dnia pracy. Już w roku 1933 w Stanach Zjednoczonych i we Włoszech wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy. Przez skrócenie czasu pracy chciano dać zatrudnienie większej ilości robotników. Inne jednak państwa uważały, że kryzys jest objawem przemijającym i zajęły oporne stanowisko wobec żądań robotników w sprawie skrócenia czasu pracy. Obecnie, gdy 40-godzinny tydzień pracy został wprowadzony w różnych państwach, zmieniło się zapatrywanie na tą sprawę o tyle, że uważa się 40-godzinny tydzień pracy nie tylko za remedium celem zmniejszenia bezrobocia, lecz uznany został za nową zdobycz socjalną robotników.

Dotychczas robotnik nie odnosił żadnej korzyści z postępu techniki. Korzystał z niego tylko przedsiębiorca, natomiast robotnik coraz częściej skutkiem zastosowania ulepszeń technicznych tracił pracę. Rozwój techniki stawia robotnikowi wymagania większego trudu fizycznego i umysłowego, to też słusznym jest, że w zamian za zwiększony wysiłek robotnik domaga się ekwiwalentu w formie krótszego dnia pracy lub wyższej zapłaty. Jakkolwiek 40-godzinny tydzień pracy napotkał w wielu państwach na silny sprzeciw, wprowadzenie go ogólne jest kwestią najbliższej przyszłości. W tym też duchu wypowiedziały się wszystkie międzynarodowe zjazdy robotników. O ile nie nastąpi międzynarodowe porozumienie w tej sprawie, państwa, które u siebie wprowadzą skrócony czas pracy będą zmuszone przez cła i inne ograniczenia przywozowe bronić się przed konkurencją tych krajów, które pozostaną przy dłuższym czasie pracy.

W zakończeniu swego sprawozdania stwierdza dyrektor Biura, że postęp socjalny nie jest do pomyślenia w krajach, które gotują się do wojny. Gospodarczo i etycznie dwa te pojęcia kłócą się z sobą. Sprawiedliwość społeczna tylko wówczas zostanie osiągniętą, jeżeli wszystkie siły twórcze narodu pracować będą w służbie pokoju.

Z powyższego sprawozdania widzimy, że kwestia płac i czasu pracy ściśle wiąże się z zagadnieniem walki z bezrobociem i kryzysem. W wielu państwach sprawy te znalazły już zrozumienie i doczekały się potrzebnych reform ustawowych. Polska w rozwiązywaniu tych zagadnień kroczy nadal na szarym końcu. W momencie największego nasilenia kryzysu, jakby dla ironii, przedłużono czas pracy z 46 na 48 godzin w tygodniu i rozpętano silną akcję obniżającą zarobki. Na ujemne skutki tego nie czekaliśmy długo. Zwiększyły się kadry bezrobotnych i pracujących nędzarzy. Za to dla bezrobotnych stworzono »Pomoc Zimową«, która jednakże nie jest czynnikiem prowadzącym do poprawy. Robotnik potrzebuje pracy i godziwego zarobku, nie ochłapu jałmużny. Znając zachłanność polskich kapitalistów - przedsiębiorców wiemy, że kwestie skrócenia czasu pracy czy podwyżki zarobków nie znajdą u nich zrozumienia ani poparcia. Reformy te musi im narzucić ustawa skracająca przede wszystkim czas pracy. Dziś już widzimy, że 48-godzinny tydzień pracy jest dla wielu przedsiębiorstw za długi, gdyż pracują one mniej godzin w tygodniu, lub przerywają pracę na pewne okresy. Praca po 4 i 6 godzin dziennie jest u nas częstym zjawiskiem, to też ustawowe ustalenie 40-godzinnego tygodnia pracy jest ze wszech miar uzasadnione. Jeżeli wkrótce zmiana ta nie nastąpi, robotnicy zmuszeni będą o postulat ten podjąć zdecydowaną walkę.

Szkodliwa działalność Wojew. Biura Funduszu Pracy

Przy naszym Oddziale Związku istnieje Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy, rejestrujące i zapośredniczające do pracy pracowników drukarskich i pokrew-

nych zawodów. Biuro to istnieje na podstawie ustawy o społecznym pośrednictwie pracy z dnia 10 czerwca 1924 r., podlega kontroli Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy i przedkłada tam co miesiąc sprawozdania z swej działalności. Jest więc ono oparte na podstawie prawnej i Wojewódzkie Biuro nie powinno z nim konkurować. W rzeczywistości jednak tak nie jest.

Już w latach ubiegłych w komunikatach radiowych ogłaszano zapotrzebowania na robotników drukarskich, podając warunki daleko odbiegające od naszych stawek cennikowych. Interwencja nasza za pośrednictwem Inspektora Pracy 38 Obwodu spowodowała zaniknięcie tych komunikatów. Ostatnio jednak Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy znów dało nam znać o sobie.

Z końcem sierpnia b. r. rozeszły się pogłoski, że Wytwórnia Biletów P. K. P. w Krakowie zatrudniająca dotychczas okresowo pracowników drukarskich i introligatorki zapośredniczane przez nasze Biuro Pośrednictwa Pracy, zwróciła się z zapotrzebowaniem do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy. W sprawie tej interweniował kierownik naszego Biura w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy, gdzie oświadczono mu, że zapotrzebowanie takie nie wpłynęło, a na wypadek zgłoszenia zapotrzebowania zostanie ono do nas skierowane. W tym samym dniu jednak stwierdzono, że zapotrzebowanie takie wpłynęło i zostało przez Wojewódzkie Biuro już wcześniej załatwione. Zapośredniczone zostały do pracy 4 nakładaczki i 4 introligatorki i to na warunkach niższych o 10% od stawek cennikowych. W dodatku zapośredniczone pracownice nie były poprzednio zarejestrowane w Wojewódzkim Biurze F. Pracy, a jedna z nich porzuciła inną kondycję pod pretekstem choroby.

Nad sprawą tą nie możemy przejść do porządku dziennego. Ustawa chroni wszelkie układy zbiorowe i nakazuje pracodawcom ścisłe ich przestrzeganie pod rygorem kar. A tymczasem państwowe przedsiębiorstwo płaci stawki niższe, stając w jednym rzędzie z wyzyskiwaczami, a instutucja państwowa do takiej pracy zapośrednicza, przyczyniając się do osłabienia znaczenia układu zbiorowego. Wprawdzie nie możemy kwestionować samego faktu zapośredniczenia przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, chociaż i tu mamy zastrzeżenia, bo wydaje nam się, że jeżeli w danym zawodzie funkcjonuje bez zarzutu Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy, to winno ono być dla tego zawodu wystarczające, to jednak w żadnym razie nie możemy zgodzić się na to, by działalność Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy miała iść w kierunku pogarszania warunków, układem zbiorowym ustalonych. Uważamy, że przedsiębiorstwa i urzędy państwowe winny świecić przykładem w poszanowaniu ustaw i opartych na nich układów zbiorowych, a nie wskazywać drogi do ich obchodzenia i lekceważenia.

Lekarz »domowy«

Niedawno dzienniki doniosły, że komisja sejmowa dla spraw ubezpieczeń wypowiedziała się przeciw instytucji tzw. lekarzy domowych. A więc i te sfery doszły do przekonania, że stworzenie tej instytucji było błędem.

Pamiętamy ów okres, w którym mianowani przez rząd komisarze zabrali się do gruntownej »sanacji« Ubezpieczalni Społecznych. Zredukowano wówczas świadczenia, ograniczono ilość porad lekarskich i ustalono dopłaty za pomoc lekarską i leki, a wprowadzając instytucję lekarzy »domowych« czyli rejonowych, pozbawiono członków możności wyboru lekarza według własnego uznania. Rezultat tych reform jest ten, że ubezpieczeni stracili wiarę w lekarzy Ubezpieczalni, skoro ograniczeni zostali w możności dostatecznego korzystania z opieki lekarskiej. To też liczba udzielonych porad znacznie się zmniejszyła, co jednak nie świadczy o poprawie stanu zdrowia ubezpieczonych. W wielu wypadkach członek Ubezpieczalni korzystać musi z pomocy lekarza prywatnego, gdyż albo nie ma zaufania do lekarza domowego a do innego lekarza Ubezpieczalni iść mu nie wolno, albo też poprostu wyczerpał swój kontyngent porad i mimo opłacania nadal wkładek, nie ma prawa do dalszego leczenia w danym roku. Zato jednak na koszta administracyjne Ubezpieczalni wydaje o około 100% więcej niż przed reformami.

Przy wprowadzaniu systemu lekarzy domowych mówiono, że czyni się to dla dobra ubezpieczonych. Dla zainteresowanych jednak było jasnem, że nie powodowano się tu interesem członków, lecz względami oszczędnościowymi. W praktyce okazało się, że leczenie przez lekarzy domowych kosztuje Ubezpieczalnię drożej, niż dawne leczenie ambulatoryjne.

Twierdzono też, że lekarz domowy, mieszkając blisko swych pacjentów, lepiej znać będzie ich środowisko życiowe, potrzeby itp. Przypuśćmy, że lekarzem domowym jest istotnie człowiek traktujący zawód swój jako pracę społeczną. Choćby miał najlepsze chęci, to przeróżne okólniki »oszczędnościowe« krępują jego działalność. Gorzej jest, gdy lekarzem domowym jest człowiek, ceniący tylko pacjentów zamożnych, mogących leczyć się prywatnie. W takim rejonie ubezpieczeni mają tylko urzędnika, coś w rodzaju obrońcy z urzędu. Jeżeli chory nie ma zaufania do lekarza, to i leczenie nie może odnieść należytego skutku.

Poza tym system ten spowodował szereg niedogodności dla ubezpieczonych. Chcąc udać się do specjalisty np. chorób ocznych musi się wpierw zwizytować lekarza domowego. Lekarz domowy ordynuje tylko przez ściśle określone godziny, niezbyt dogodne dla pacjentów. Dawniej lekarze ambulatoryjni ordynowali na zmianę niemal przez cały dzień, to też każdy mógł sobie wybrać dogodną porę i zaufanego lekarza. Dziś, jeżeli potrzebujący porady pracuje z dala od miejsca swego zamieszkania, stracić musi wiele czasu na uzyskanie porady, a w wielu wypadkach zasięgnięcie porady staje się wręcz niemożliwe. W razie jakiejś epidemii lekarz domowy nie potrafi obsłużyć wszystkich chorych. Przeciążony pracą staje się opryskliwy, odnosząc się z niechęcią do Bogu ducha winnych pacjentów.

Jak wspomnieliśmy, instytucja lekarzy domowych pozostaje w związku z ogólnym pogorszeniem lecznictwa Ubezpieczalni. Dlatego też ubezpieczeni domagają się zreformowania sposobu udzielania porad lekarskich w tym duchu, aby każdy członek miał swobodę w wyborze lekarza. Niezależnie od tego ubezpieczeni domagają się przywrócenia samorządu w Ubezpieczalniach. Oczywiście nie podoba się to obecnym nieproszonym opiekunom. Lecz świat pracy nie spocznie, dopóki nie osiągnie tego, aby Ubezpieczalnie spełniały misję, do której zostały powołane.

Dział informacyjny

Ubezpieczenia społeczne: 8. Obowiązek opłaty składek. Za opłatę składek odpowiedzialny jest pracodawca, który potrąca część składki, przypadającą na pracownika, z jego wynagrodzenia. Potrącenie może

być dokonane tylko za ten okres, za który wypłaca się wynagrodzenie. Potrącanie części składek za okres poprzedni jest niedopuszczalne i pracodawca, który nie potrącał pracownikowi składek w terminach właściwych, obowiązany jest zapłacić całą składkę z funduszów własnych.

9. Odpowiedzialność pracodawcy wobec pracownika. Pracodawca, który nie dokonał zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia we właściwym terminie, wykazał kwotę zarobku niższą od faktycznej lub nie opłacił składek w terminie, obowiązany jest wypłacić ubezpieczonemu lub członkom jego rodziny sumę równą wartości tych wszystkich świadczeń, których ubezpieczony został pozbawiony z winy pracodawcy oraz musi robotnikowi wynagrodzić powstałe stąd szkody i straty. W takich wypadkach miejscowa instytucja ubezpieczeniowa obowiązana jest wydać ubezpieczonemu obliczenie wartości utraconych świadczeń, a Sądy Pracy powołane są do rozstrzygania spraw na tym tle powstałych.

Przepis ten jest dla pracowników bardzo ważny, albowiem nakłada na pracodawców nielojalnych wobec ustawy ubezpieczeniowej, niesumiennych wobec robotników i wyzyskujących ich nawet w stosunkach ubezpieczeniowych, surowe rygory pokrycia wynikłych strat i szkód pracowników.

Z Oddziału Związku

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 8 września b. r. ustalono skład Komisji Cennikowej do opracowania cennika. Delegatami Oddziału są kol.: Butwin K., Koczub W. i Kurzydło St.; zastępcami kol.: Łukasik Wł., Rebizond J. i Żychal J. Zarazem postanowiono zaproponować pracodawcom odbycie pierwszej konferencji w dniu 15 września b. r.

Postanowiono interwencję w Zakładach Graficznych »Akropol« w sprawie niecennikowej płacy jednego z członków oraz w Nowej Drukarni Dziennikowej w sprawie nieprzestrzegania 8-godzinnego dnia pracy. Również postanowiono interwencję w związku z zapośredniczeniem do pracy w Wytwórni Biletów P. K. P. przez Wojew. Biuro Funduszu Pracy.

Za objęcie kondycji w Wytwórni Biletów P. K. P. z ominięciem Biura Pośrednictwa Pracy i na warunkach niecennikowych ukarano zawieszeniem w prawach członkowskich na wypadek bezrobocia na 4 tygodnie, z ważnością kary przez 1 rok, tow. Biernacką J., Chmielowską Z., Gutkowską St., Kurkowską A., Lenartową Z. i Ślęzakównę M.

Z polecenia Zarządu kol. Koczub W. odbył konferencję z Prezydium Związku Litografów w Krakowie celem nawiązania kontaktu i współpracy na polu cennikowym. W sprawie tej ma się odbyć wkrótce posiedzenie Prezydiów obu Związków.

Celem zebrania danych dotyczących czasu pracy i wysokości zarobków pracowników drukarń, które podpisały układ zbiorowy, postanowiono rozpisać ankietę. Formularze ankiety rozesłano pracownikom do wypełnienia. Na ogół ankieta została przez pracujących potraktowana poważnie i znaczna część formularzy została już wypełniona i zwrócona.

W związku z zawartym układem zbiorowym odbyto we wrześniu posiedzenia oficynowe drukarń: Głosu Narodu, I. K. C., Nowego Dziennika i Uniwersytetu Jag. oraz posiedzenie agitacyjne pracowników drukarni »Powściągliwość i Praca«.

Na członków Związku przystąpili:

kat. I: Antoszewski St. i Porębski E. — skł. masz.; Galewski J., Kołodziejczyk Wł. i Stopa Wł. — skł. ręczni; Wiatr E. — stereotyper.

kat. II: Buxbaum S. — skł. masz. i Duda Fr. — maszynista;

kat. III: Budyn B., Lerman L., Rosenblum J. i Kurecki E. (Tarnów) — skł. ręczni; Rączkiewicz H. i Stankiewicz K. — maszyniści;

kat. IV: Baran J., Biliniewicz R., Czopek J., Dej Fr., Duda St., Dutkiewicz Wł., Erdman W., Jakubowski Fr., Jamka F., Juszczyk H., Kapusta Fr., Konik Cz., Kozak St., Koziara B., Kwiatkowski St., Lewandowski J., Mróz Kl., Nowakowski B., Olszewski B., Pytel F., Samborski Fr., Stróżak K., Stryczek Wł., Szydłowski St., Tryhubczak K., Wadowski M., Wanatowicz J. i Wcisło J.

kat. V: Kołodziejczyk J., Ledźwoń W., Majta J. i Widowska St.

Z Tow. Emerytalnego „Siła"

Wydział Tow. na IV posiedzeniu w dniu 23 VII. b. r. przyjął do wiadomości sprawozdanie kasowe za I półrocze b. r. Saldo na lipiec wynosi zł 261·83 (na styczeń 510·42). W stan inwalidowy przeszli w roku bieżącym kol.: Apter N., Czuj P., Dziubanowski J. i zmarły w dniu 11 IX. b. r. Cholewicz T. Obecnie z funduszów Tow. »Siła« pobiera zapomogę 36 inwalidów, 8 sierot i 11 wdów.

Ze spraw bieżących omawiano już dwukrotnie wynikłą z R. W. Zgromadzenia sprawę wprowadzenia dalszych ulg w opłacaniu wkładek przez bezrobotnych. Ze względu jednak na trudności statutowe oraz konieczność zachowania równowagi budżetowej, sprawy tej definitywnie dotychczas nie załatwiono. Poza tym załatwiono szereg podań w sprawie zaległych wkładek, wysłano szereg upomnień do zalegających z wkładkami, a kilku członków wykreślono na podstawie par. 8 statutu.

Kronika

Arcychrześcijańskie drukarnie. Mnożą się jak grzyby po deszczu niczym nie krępowane drukarnie klasztorne. Prócz drukarni Jezuitów, dawniej należycie prowadzonej i o przyzwoitych warunkach, obecnie zredukowanej i zrównanej w wyzysku z żydowskimi kurnikami, istnieje drukarnia Misjonarzy na Kleparzu i powstała niedawno drukarnia Kapucynów. Zajęci w nich są »braciszkowie« i przybłędy drukarskie, które pracują za łyżkę strawy i marną dopłatę. Wykonuje się tam roboty drukarskie odpustowe i inne, dostarczane przez wpływowych duchowych »pasterzy«, a zasilające kasy klasztorne.

Istnieje jeszcze drukarnia »Róż św. Teresy«, gdzie pracują domownicy właściciela itp. Trudno sprawdzić, czy nie pomagają w pracy akademicy, wydający tam swe ulotki, które już zahaczyły o sąd.

Tak to interpretuje się ustawę o »wolnym« przemyśle drukarskim i z pewnością inną intencję ustawodawcy. Niezrozumiałym, a zarazem śmiesznym jest, że osoby duchowne biorą się do uprawiania przemysłu, do którego nie mają powołania, naśladując przy tym złe wzory, które nie licują z ich powołaniem i daleko odbiegają od głoszonej przez nich etyki chrześcijańskiej.

O lustrację drukarń. W lwowskim »Ognisku« czytamy, że na tamtejszym terenie przeprowadził Inspektorat Pracy lotne lustracje zakładów graficznych i to w porze dziennej i nocnej. Stwierdzono oczywiście cały szereg wykroczeń przeciw ustawom o czasie pracy i ochronie pracy, brak urządzeń higienicznych itp. Pod tym względem nie lepiej jest na terenie krakowskim. Mamy tu kilkadziesiąt drukarenek, które nie widziały dotychczas żadnej komisji i w pokoju ducha pracują jak i kiedy im się podoba. Koniecznym jest, aby za przykładem Lwowa tutejszy Inspektorat Pracy zarządził i przeprowadził podobne lustracje i to częściowo w porze nocnej, korzystając przy tym z pomocy naszej organizacji. Materiał napewno zbierze się obfity.

Sprawa wysokości komornego. Komitet Ekonomiczny Ministrów opracował podobno projekt utrzymania obniżki czynszów z r. 1935 na dalszy okres, a to dla mieszkań średnich do dnia 31 marca 1938, a dla mieszkań 1 i 2-izbowych na okres dłuższy. Zarazem postanowiono odroczenia terminów eksmisji. Sprawą tą zajmuje się intensywnie Związek Lokatorów, dążąc do spowodowania ustawy, przedłużającej ustawę o obniżce czynszów.

Papier drożeje. Prasa codzienna donosi, że ceny papieru na rynkach światowych wzrosły na skutek intenzywnych zbrojeń wielu państw. Nasi jednak pracodawcy twierdzą nadal, że drożyznę książek i gazet powodują »wysokie« zarobki drukarzy.

Komunikaty

Ankieta o czasie pracy i płacach nie została jeszcze w całości przez członków wykonana. Pracowników, którzy nie zwrócili dotychczas formularzy ankiety, wzywamy do niezwłocznego wypełnienia tychże i zwrócenia ich na ręce skarbników oficynowych. Opóźnienie w nadesłaniu formularzy ankiety powoduje zwłokę w dokonaniu zestawienia statystycznego czasu pracy i płac, która ma dla nas wielkie znaczenie.

Przypominamy członkom o obowiązku niezwłocznego zgłaszania wypadków zachorowania oraz utraty pracy. Utratę kondycji zgłaszać należy osobiście kierownikowi Biura Pośr. Pracy, wypadki choroby zgłaszać należy za pośrednictwem skarbników oficynowych, którzy winni natychmiast chorego zgłosić sekretarzowi oddziału. Po odbiór zapomogi chorobowej zgłaszać się należy z książeczką Ubezpieczalni chorego.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny L. 12, III p. Telefon Nr. 107-77
Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział Kraków. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Koczub
Drukarnia Związkowa w Krakowie, Mikołajska 13, pod zarządem K. Brachowskiego.